Nr. 64 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, sobota 17 marca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach
24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Szanse p. Bartla, oficjalnego kandydata na marszałka sejmu.

Sprawa ukraińska
przed forum Socjalistycznej Międzynarodówki.

Przy okazji niedawno odbytego posiedzenia Egzekutywy Socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej w Zurychu poruszoną była sprawa niepodległościowego ruchu wyzwoleńczego Ukrainy. A mianowicie odbyło się wówczas specjalne posiedzenie komisji dla spraw mniejszości narodowych przy Socjalistycznej Międzynarodówce dnia 23 lutego 1928 r. W posiedzeniu tem brali udział tow. tow.: *de Brouckere* (Belgja), dr. *Otto Bauer* (Austrja), *Abramowicz* (rosyjska soc. dem. partja), *Mazepa i Fedenko* (ukraińska soc. dem. partja robotnicza).

Przedmiotem obrad tego posiedzenia była rozgłośna sprawa atentatu *Szwarcbarta,* który skrytobójczo zamordował atamana *Semena Petlurę,* naczelnego wodza ukraińskiej armji w jej walkach o niepodległość Ukrainy przeciw moskiewskim najeźdźcom Rosji sowieckiej.

Komisja rozpatrywała spór, jaki na tle powyższej sprawy wynikł między ukraińską socjalną demokracją, a rosyjskimi socjalistami. Po zamordowaniu Petlury Komitet wykonawczy Ukr. Soc. dem. Partji wydał *manifest,* w którym protestuje przeciw oskarżeniom zwróconym przeciw zamordowanemu atamanowi Petlurze i przeciw wyzwoleńczym dążeniom i walkom ukraińskim *o urządzanie żydowskich pogromów.* — Rosyjska socjalna Demokracja — przez swego delegata tow. Abramowicza — żądała rozpatrzenia tych zarzutów i protestu ukraińskich socjalistów przeciw tym zarzutom przez Egzekutywę socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej.

Po udzieleniu obszernych i dokładnych informacyj i wyjaśnień przez przedstawicieli Ukr. Soc. Dem. Partji, którzy w tej sprawie przedłożyli dwa obszerne memorjały komisji dla narodowych mniejszości, tow. *Abramowicz* oświadczył, że żadnych zarzutów przeciw ukr. socjalnej demokracji nie podnosi i nie podtrzymuje.

Komisja wypracowała *rezolucję,* którą zgodnie przyjęli, delegaci ukr. soc. dem. partji i delegat ros. soc. dem. partji Abramowicz.

Rezolucja stwierdza fakt zaostrzenia przeciwieństw i konfliktów narodowościowych na Ukrainie, uznaje *konieczność* udziału *socjalistów* narodów ujarzmionych w *wyzwoleńczych walkach narodowych,* — przyczem podkreśla, iż socjaliści w tych walkach powinni przestrzegać swej politycznej samodzielności.

Dnia 26 lutego przewodniczący komisji dla spraw mniejszości narodowych, tow. *de Brouckere* rezolucję przedłożył do zatwierdzenia Egzekutywie Soc. Międzynarod. Robotniczej. — Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Obecni byli tow. tow.: *Henderson, Cramon* (Anglja), *Longuet* (Francja), *Crispien i Müller* (Niemcy), *Stauning i Madsen* (Danja), *Vanderwelde i de Brouckere* (Belgja) i inni.

W swym referacie na posiedzeniu Egzekutywy S. M. R. wyraził *de Brouckere* sympatje ujarzmionym narodom Wschodu Europy, wskazując na wielkie trudności rozwiązania spornych kwestyj narodowościowych. Co do tragicznej śmierci atamana Petlury i procesu Szwarcbarta zaznaczył *de Brouckere,* że komisja dla mniejszości narodowych, składająca się z polityków, nie mogła ostatecznie rozpatrzyć spraw, które należą już do historji. *Jeden* jednak *moment musi podkreślić* jako *bezsporny,* a to na podstawie *materjałów przez obie strony dostarczonych: nikt nie może obwiniać Petlurę o inicjatywę i organizowanie żydowskich pogromów!*

Tak wygląda werdykt międzynarodowego obozu socjalistycznego w sprawie glorykowanego skrytobójcy Szwarcbarta, który wodza niepodległościowych walk ukraińskich zamordował ku wielkiej radości i chwale Rosji sowieckiej!

—:::—

Rozdział mandatów z list państwowych.

WARSZAWA, 15. 3. (tel. wł.). Państwowa komisja wyborcza dokonała na dzisiejszem zebraniu rozdziału mandatów z list państwowych.

Lista Nr. 1 otrzymała w okręgach 102 mandatów, z listy państwowej 23, razem 125. Lista Nr. 2. w okręgach 52, z listy państwowej 12, razem 64. Lista Nr. 3 (Wyzwolenie) w okręgach 34, z listy państwowej 7, razem 41. Lista Nr. 7 (NPR) w okręgach 9, z listy państwowej 2, razem 11. Lista Nr. 10 (Str. Chł.) w okręgach 21, z listy państwowej 4, razem 25. Lista Nr 18 (blok mniejszości) w okręgach 45, z listy państwowej 10, razem 55. Lista Nr. 22 (Ukr. blok socj.) w okręgach 8, z listy państwowej 1, razem 9. Lista Nr. 24 (Kat.-Nar.) w okręgach 31, z listy państwowej 7, razem 38. Lista Nr. 25 (Kat Lud.) w okręgach 28, z listy państwowej 6, razem 34.

Ogółem daje to 402 mandatów, pozostaje 12 mandaty, które zostaną rozdzielone między listy, które otrzymały mniej niż w 5 okręgach lub mniej niż 5 mandatów i dlatego z listy państwowej nie korzystają.

P. P. S. a imieniny Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 15. 3. (tel. wł.). Był czas, gdy imieniny Komendanta I. Brygady, więźnia magdeburskiego i dobrowolnego wygnańca Sulejówka, obchodziliśmy wszyscy serdecznie. Nie miały wtedy te uroczystości żadnego posmaku oficjalnego. Nie patronowali im ani wojewodowie, ani starostowie, nie uczestniczyli w nich dygnitarze IV-tej brygady.

Dziś, z woli władz, dzień 19. marca stał się dniem urzędowego obchodu. Dziś jesteśmy pod bezwzględnem wrażeniem metod organizowania kampanji wyborczej. — Dziś wreszcie szereg naszych towarzyszów pozostaje w więzieniach pod wysoką ręką p. ministra Meysztowicza.

Imieniny Marsz. Piłsudskiego, w nadchodzący poniedziałek, nie będą samorzutnym wyrazem czci dla bojownika o Niepodległość, ale będą uroczystością oficjalną ku czci obecnego szefa rządu, który prowadzi określoną politykę i ponosi określoną odpowiedzialność.

W tych warunkach, ani organizacje PPS ani przedstawiciele tych organizacyj, zgodnie z uchwałą C. K. W., w obchodach urzędowych uczestniczyć nie mogą.

—:::—

Co nam mówią wybory?

Rządy pomajowe wypowiedziały walkę wszystkim dotychczasowym stronnictwom polskim. Że chciały rozbić partje endeckie, chadeckie i witosowe — czyli „chjeno-piasta", to miały rację. — Endecy i klerykali byli właśnie tymi, którzy podważali byt Polski od pierwszych już dni odzyskanej z trudem niepodległości; endecy i klerykali ponoszą całą odpowiedzialność za zło w Polsce, za nędzę Ludu. Witosowcy zaś, którzy zdradzili sprawę ludową i demokrację — idąc w sojusz z śmiertelnymi wrogami Polski Ludowej — zasłużyli na tę samą karę. Chjeno-piasta należało nie tylko rozbić, ale zniszczyć. Nie zrozumiałe było jednak postępowanie rządzących

wobec demokratycznej lewicy, wobec Polskiej Partji Socjalistycznej.

Otóż tę zasłużoną dla Ludu i państwa, szczerze demokratyczną naszą PPS., też próbowano rozbić, osłabić i podkopać w opinji mas ludowych! „Naprawiacze" z „jedynki" w czasie wyborów nie gardzili żadnym środkiem walki przeciw PPS. „Sanacja" nie zwalczała nawet tak zaciekle chjeno-piasta, jak to czyniła wobec PPS. I cóż się okazało? Polska Partja Socjalistyczna wyszła z wyborów zwycięsko, podnosząc swój stan posiadania o przeszło 50 procent. Suma bowiem oddanych na PPS głosów podniosła się z 900 tysięcy na 1 i pół miljona prawie głosów, ilość mandatów poselskich z 41 w poprzednim Sejmie na 64, zaś senatorskich mandatów z 7 na 10.

Zwycięstwo PPS okaże się nam jeszcze okazalej, jeżeli uprzytomnimy sobie fakt, że Polska Partja Socjalistyczna

miała przeciw sobie wszystkie moce

cały obóz „sanacyjny" jedynki, opartej o wielki kapitał i obszarnictwo i popierany przez rząd; dalej chjeno-piasta, komunistów i cały klerykalizm! Tym siłom, rozporządzającym wszelkimi środkami, oparła się zwycięsko PPS.! A zasługa to Ludu roboczego, Chłopów i Robotników, którzy nie się sterroryzować, zastraszyć i okłamać różnego rodzaju agitatorom reakcji.

Wybory te więc mają olbrzymie znaczenie moralne. Lud przemówił potężnie, że nie wolno nikomu w Polsce lekceważyć i ocerniać bezkarnie zasłużonego stronnictwa, jakiem jest PPS., okryta nieśmiertelną sławą wielkich czynów dziejowych w walce o niepodległość Polski i w pracy nad budową i ugruntowaniem Państwa!

Padł w pogardę porażony klęską chjeno-piast, depcący niedawno w Polsce wszystko, to, co wyżej stało zasługą i uczciwością, a zniżyć się nie chciało do bagna „zaplutych" karłów; skończyć musi tak samo nędznie każdy, ktoby naśladować i prowadzić dalej zamierzał w Polsce metody i zwyczaje chjeno-piastowej, endecko-klerykalnej reakcji.

A jakże niezmiernie

doniosłe znaczenie ma zwycięstwo P. P. S. pod względem politycznym.

Wiemy, że reakcja kapitalistyczno-obszarnicza, konserwatywno-magnacka, podniósłszy łeb po rewolucji majowej, która, niestety zawiodła srodze nadzieje Ludu — że reakcja ta czyha na ustrój demokratyczny Państwa, radaby obalić Republikę demokratyczną. Wszak w tym celu wtargnęli do Sejmu obecnie hrabiowie i książęta, konserwatyści, monarchiści i różni fałszywi demokracji „sanacyjni". — Wstecznictwo to „sanacyjne" zgodnie z endekami i klerykałami chce ograniczyć prawa Sejmu na rzecz biurokracji, chce uniezależnić rządy od kontroli Sejmu demokratycznego, chce wprowadzić Senat, złożony z mianowańców, różnych reakcjonistów, klerykałów, kapitalistów i magnatów, chce ograniczyć prawo wyborcze do Sejmu!

Lud pracujący dał w czasie wyborów jasno do zrozumienia wszelakiej reakcji, że w Polsce nie wolno nikomu wprowadzać wstecznych reform ustrojowych, że robotnik nie ścierpi żadnych prób zamachowych a przeciw ustrojowi demokratycznemu Państwa.

Polska iść może tylko

w kierunku rozszerzania i pogłębiania demokracji w kierunku rządów ludowych, chłopsko-robotniczych!

Zasilona poważnie przy obecnych wyborach PPS. spełni — jak zawsze dzielnie swój obowiązek obrony interesów Ludu pracującego i jego prawa do władzy w państwie i gminie. A my, Towarzysze, zabierzmy się do pracy nad uświadamianiem jeszcze wielu ciemnych naszych braci, pogłębiajmy uświadomienie wśród oddanych PPS. rzesz ludowych, budujmy polityczne i zawodowe organizacje, rozszerzajmy naszą pracę partyjną, twórzmy silną, karną i świadomą wielkich swych celów armję chłopsko-robotniczą!

Jesteśmy ciągle w ogniu walki. Bój o nowy, o sprawiedliwy ustrój społeczny trwa. Spoczywać nam nie wolno. Reakcja zbiera ciągle siły, by zatrzymać potężny pochód dziejowy Ludu do ostatecznego Zwycięstwa. Bądźmy czujni, wytrwali i niezłomni.

Do pracy więc, Towarzysze, do dalszych walk i zwycięstw!

Prowadzi nas dumny i niepokonany, czysty i wzniosły sztandar PPS. *M. P.*

—:::—

LOT LENINGRAD — KAMCZATKA.

MOSKWA. (Ceps.) Rosyjska Akademja Nauk organizuje wraz z lotniczo-chemicznem towarzystwem nadzwyczaj trudny lot dwu hydroplanów na linji Leningrad-Kamczatka. Długość lotu wynosić będzie 2 — 5.000 klm. Część drogi prowadzi przez dotychczas nieznane tereny i wyspy. Celem lotu jest naukowe zbadanie północnej Rosji.

—:::—

HONORJUSZ BALSAC. 6)

Prokurator i parobek stajenny.

(Dokończenie)

Nieszczęście rzadko przychodzi samo. Pan Desalleux, idąc przez pokój, przewrócił palącą się lampę. Ogarnęły go ciemności. Noc już kończyła się, lecz prokurator z manjackim uporem trwał przy zamiarze dopełnienia aktu małżeńskiego, mimo wszelkich przeszkód ze strony nieba czy piekła. Położył na mokre od krwi prześcieradło kilka płócien i w przekonaniu, że dzięki temu krew tak prędko nie przesiąknie, położył się odważnie na nie i począł przemawiać do żony najczulszemi słowami, próbując ją obudzić.

Ale ona spała ciągle mocno. Wobec tego przyciągnął ją do siebie, ujął w ramiona i jął pokrywać pocałunkami. Nie drgnęła nawet, zupełnie nieczuła na jego pieszczoty.

Co to miało znaczyć? Czy udawała? Czy może tej osobliwej nocy jakiś nadnaturalny omam przywarł jej oczy?

W tejże chwili ukazał się blask dzienny. Spodziewając się, że pierwsze promienie słońca rozproszą czar, w którego mocy się znajdował, otworzył okiennice i rozsunął firanki u okien, aby wpuścić do pokoju światło słońca porannego.

Teraz dopiero pojął, dlaczego krew nie chciała zakrzepnąć. W szale walki z głową Piotra Leroux, uderzył sztabą żelazną w głowę swej ukochanej, myśląc, że bije w głowę upiora. Cios był tak gwałtowny, że młoda kobieta zginęła natychmiast, nie wydawszy ani jednego jęku. I gdy patrzył na nią, krew płynęła jeszcze z głębokiej rany, jaką jej zadał w lewą skroń.

Pozostawiamy psychologom wyjaśnienie tego zjawiska. Skoro jednak Desalleux zrozumiał, że zamordował swą żonę, wybuchnął okropnym śmiechem, a gdy teściowa zapukała do drzwi, by się dowiedzieć, jak nowożeńcy spędzili noc, śmiał się w dalszym ciągu. Jeszcze bardziej przerażający był jego śmiech, gdy usłyszał głos teściowej. Otworzył jej drzwi, wziął ją pod ramię i podprowadził do łóżka, aby ukazać jej straszny widok. I ciągle w pokoju brzmiał ten okropny śmiech. Nareszcie opadł wyczerpany, i po śmiechu nastąpiło konwulsyjne łkanie.

Biedna matka wydała przeraźliwy krzyk i zemdlała. Wszyscy domownicy zbiegli się, z przestrachem przyglądając się tragicznej scenie.

Wieść o tem, co się wydarzyło, rozeszła się szybko po mieście. Jeszcze tego samego ranka zawieziono pana Desalleux na rozkaz prokuratora generalnego do więzienia. Później dopiero zwrócono na to uwagę, że cela, w której go umieszczono, była tą samą, którą zamieszkiwał Piotr Leroux, aż do chwili wyprowadzenia go na miejsce stracenia.

Koniec prokuratora był mniej tragiczny niż jego poprzednika.

Lekarze jednomyślnie oświadczyli, że jest obłąkany. Człowieka, który uważał się za przeznaczonego do zadziwienia całego świata swą wymową, zamknięto w domu warjatów, gdzie ponad pół roku przesiedział skrępowany w ciemnej celi. Ponieważ przez cały ten czas nie ukazał się u niego ani raz objaw szału, zdjęto mu więzy i obchodzono się z nim łagodniej.

Z chwilą, gdy znowu mógł się swobodnie poruszać, wystąpił u niego szczególny rodzaj obłędu, który go już nigdy nie opuścił. Uważał się za tancerza na linie i tańczył od rana do wieczora z wszystkimi ruchami człowieka, chodzącego z laską, służącą do utrzymania równowagi, po linie.

Pewien księgarz w Orleanie wpadł na pomysł zebrania w książkę mów, wygłoszonych przez pana Desalleux w ciągu jego krótkiej karjery sądowej. Trzy wydania rozeszły się jedno po drugiem. Nakładca przygotowuje obecnie czwarte wydanie.

Pamiętajcie dzieci...

Wielką moralną rolę w wychowaniu młodzieży odgrywa znana opowieść historyczna, z chwili przed bitwą pod Grunwaldem. Wówczas mistrz krzyżacki Ulrich von Jungingen przysłał królowi Wł. Jagielle dwa miecze — i ofiarowywał je w sposób chełpliwy, pełen urągowiska, ażeby się miał czem bronić. Taka była buta, pewność i dufność mistrza w swoje niewątpliwe zwycięstwo. Los zdarzył, że potęga krzyżacka została na pył rozkruszona. Ta ironja losu powtarza się i obecnie — możemy to obserwować w naszem życiu politycznem. — Przykłady: Oto u schyłku pierwszego sejmu ustawodawczego — przewodniczący wielkiego wówczas stronnictwa klerykalno-chłopskiego t. zw. Zjednoczenia ludowego p. Skulski — wypowiadając z trybuny sejmowej walkę PPS, zapowiedział natchnionym głosem pogrom PPS przy nadchodzących wyborach: „W nowym sejmie — wołał — śladu z PPS nie będzie".

Wkrótce — a było to w r. 1922 wybory wzmocniły klub PPS o 9 członków w stosunku do stanu liczebnego — poprzedniego. Dziwną zaś ironją losu — ani jeden członek „Zjednoczenia ludowego" nie wszedł do sejmu — nie wszedł jego przywódca, a pogromca PPS — p. Skulski.

A oto zbliżaliśmy się do okresu wyborów marcowych tegorocznych. Również u schyłku drugiego sejmu grzmiał z trybuny sejmowej mówca endecki, jeden z najbardziej wojujących endeków — osławiony wójt z Zakopanego b. poseł Medard Kozłowski. Wołał on: Endecja jest zbyt twardym orzechem, ażeby go stłukł lada „dziadek".

Chełpliwość ta została przez los ukarana, a potęga endecka rozpadła się, endecy, którzy niejednokrotnie prorokowali „zmierzch socjalizmu", zostali rozgromieni, a p. Medard Kozłowski nie wszedł do Sejmu ani z okręgu, ani z listy państwowej.

Wypadałoby te przykłady zaprodukować chełpiącym się w swych organach zwycięzcom z pod jedynki z moralną nauką szkolną: „Pamiętajcie dzieci, pamiętajcie na całe życie, że chełpliwość Pan Bóg karze, a skromność nagradza".

Co wyrośnie z tego „dzieła pojednania"?

Korespondent warszawski „Vossische Zeitung" w Berlinie snuje następujące refleksje na temat obecnej sytuacji w Polsce:

Kiedy Piłsudski w czasie historycznego zebrania na zamku w Nieświeżu, który jest własnością księcia Radziwiłła, rozpoczął zjednywać dla siebie wielkich magnatów kraju, kiedy pułkownik Sławek w czasie następnych zebrań na zamkach hrabiów galicyjskich i w willach fabrycznych wielkich przemysłowców łódzkich prowadził dalej dzieło pojednania z starymi rewolucjonistami, którzy stoją obecnie na czele stworzonej przez nich armji polskiej, wówczas zbliżenie między Piłsudczykami i konserwatywnemi kołami posiadającemi było oczywiście wzajemne.

Zajmując się następnie kwestją możliwości utworzenia większości parlamentarnej w sejmie pisze korespondent dalej:

„Marszałek nie będzie miał ani nie będzie potrzebował stałej większości. Dla jednej części swoich życzeń może sprzęgnąć prawicę, dla drugiej zaś lewicę ze swoimi zwolennikami. Powodzenie w wyborach umożliwią mu pewne zrzeczenie się dyktatorskich zarządzeń, któremi dotychczas ograniczał nietylko wolność dziennikarstwa i Parlamentowi nietylko uniemożliwiał powzięcie uchwał, ale nawet wolność przemawiania. Byłoby to przejście do demokracji. Czy jednak skłoni się do tego?

Napoleon doszedł do władzy, kiedy siły rewolucyjne jego kraju wyczerpały się po długich wewnętrznych walkach. W dzisiejszej Polsce jednak kształtują się siły wyłaniających się dopiero klas niższych z nieużytych rezerw. Jeśli nie otrzymają demokratycznych wentyli, wówczas ich siła wybuchowa okaże się przeważająca".

Socjaliści francuscy o naszym sukcesie wyborczym.

„Populaire" zamieszcza dłuższy artykuł o wyniku wyborów w Polsce, w którym stwierdza, że choć „jedynka" odniosła znaczne zwycięstwo, to nie odpowiada ono bynajmniej wysiłkom i poczynaniom rządu i jego administracji. PPS. wchodzi do Sejmu jako druga liczbowo partja, ale jest to partja jednolita o zwartym programie, podczas gdy „jedynka" reprezentuje cały konglomerat najróżnorodniejszych żywiołów.

Artykuł ujmuje w cztery punkty obraz, jaki przedstawia wynik wyborów:

1) Piłsudski częściowo jedynie osiągnął cel utworzenia prorządowej partji, złożonej z różnolitych ugrupowań lewicy i prawicy, formacji sztucznej, efemerycznej.

2) Ważnym i korzystnym momentem dla Polski jest, że pobici zostali na głowę Dmowski i Witos.

3) Zwycięstwo odniosły partje lewicowe, będące w opozycji do rządu Piłsudskiego.

4) Komuniści ponieśli klęskę, mimo, iż trąbiono o wielkiej ich sile. Wprawdzie rząd paraliżował ich poczynania, ale i socjaliści nie byli forytowani, co jednak nie przeszkodziło im zwyciężyć.

Wobec tego, że wybory stanowią jaskrawe przesunięcie na lewo, lewica zaś, a w szczególności PPS. kategorycznie opowiada się za nietykalnością konstytucji i demokracji, a przeciw wzmożeniu władzy wykonawczej, zapytuje autor (André Pierre), czy Piłsudski zechce wystąpić ze swym programem reformy konstytucji. — Wtedy bowiem musiałaby się rozpocząć zacięta walka na forum sejmowem między obrońcami demokracji, a jej przeciwnikami.

Przepisy przejazdu na kolejach.

Na pięć minut przed odejściem pociągu kasjer może odmówić sprzedaży biletu.

Ministerstwo Komunikacji wydało nowe przepisy przejazdu i przewozu na kolejach państwowych. Zakazane są przejazdy na kolejach dla osób prowadzących handel, przenośnych grajków i śpiewaków wędrownych. Zakazane jest przewożenie zwierząt w wagonach osobowych z wyjątkiem małych piesków i ptaków pokojowych. Psy duże i wszelkie inne zwierzęta mają być jedynie oddawane na bagaż w koszach lub klatkach za specjalną taryfę. Zakaz dotyczący przewozu broni palnej nie dotyczy myśliwych oraz podróżnych pełniących służbę publiczną. Wszyscy inni ulegną karom prawnie przewidzianym.

Podróżni obowiązani są być obecni przy rewizjach nadanego przez nich bagażu lub przewoźnych pakunków ręcznych dokonanych na skutek formalności celnych, akcyzowych lub policyjnych.

Nieporozumienia między służbą kolejową a publicznością rozstrzyga na stacjach zawiadowca stacji, w czasie zaś ruchu pociągu — kierownik pociągu.

W kasach kolei żelaznych oprócz ustawowych środków płatniczych będzie można przyjmować walutę państw obcych

Na pięć minut przed odejściem pociągow, kolej ma prawo odmówić sprzedaży biletów.

Otwieranie okien w wagonach dozwolone jest tylko za zgodą podróżnych jadących w przedziale. Konduktor jest powołany do rozstrzygania sporów w tych sprawach. Bilety peronowe na dworcach należy wykupywać także dla wprowadzonych psów.

W rocznicę śmierci tow. Jana Kozakiewicza.

Upływa rok od śmierci nieodżałowanego długoletniego działacza i towarzysza na terenie robotniczym miasta Lwowa. Nie wolno robotnikowi zapomnieć nazwiska tych, którzy życie swe oddali sprawie wyzwolenia proletarjatu, to też obowiązkiem naszym jest przypomnieć niektóre daty z pełnego poświęceń życia idealisty, który ofiarował się w zupełności ciężkiej walce o urzeczywistnienie socjalizmu

Ś. p. Jan Kozakiewicz działał na bruku lwowskim w latach 1890—1900. W r. 1897 został wybrany z V kurji do parlamentu austr., mając przeciw sobie plątającego się na ówczesnej arenie politycznej, radykała Breitera.

Niezadowolony ze stosunków, wśród jakich pracować mu wypadało, wyjechał do Ameryki. W roku 1923, wierny zawsze socjalizmowi, wraca do niepodległej już Polski, witany serdecznie przez Lwów robotniczy. Przebywał częściowo we Lwowie, bądź w Porębach, w kieleckiem, w końcu w Kołomyi, gdzie zakończył życie na stanowisku dyrektora Kasy chorych.

Cześć pamięci bojownika o wyzwolenie proletarjatu, o wolność, o socjalizm.

Zmierzch faszyzmu
w Czechosłowacji.

PRAGA. Faszyzm czechosłowacki, który przeżywał w swoim czasie okres silnego rozmachu, doszedł już do swojego punktu kulminacyjnego, a obecnie, tracąc swoje dawniejsze znaczenie, przestaje budzić zainteresowanie sobą, tak w prasie, jak i opinji publicznej.

Z artykułu w „Narodni Oswobodzeni" dowiadujemy się, że kasa faszystów jest absolutnie pusta, że organizacjom faszystowskim przybywa jedynie długów, które rzekomo wynoszą 70.000 koron cz. Organ faszystów w Czechosłowacji „Rziska Straż" podobno dogorywa już, korzystająo z ostatnich kredytów, uzyskanych w którymś praskim banku. Wymownym faktem rozkładu, panującego w szeregach czechosłowackich faszystów, jest prośba redaktora naczelnego tego pisma o zwolnienie go z obowiązków, ze względu na zarzuty, które go spotykają z wszystkich stron, za rzekomo nieudolne prowadzenie pisma. Faszyści wydali w celach propagandowych powieść „Radola", której głównym bohaterem jest przywódca faszyzmu czechosłowackiego, zdegradowany generał Gajda. Powieść ta nie wzbudziła zaciekawienia, nie znalazła odbytu, tak, że w końcu wydawca zażądał od Gajdy na drodze sądowej zwrotu kosztów, w wysokości 190.000 koron cz.

Najgorszym ciosem dla faszyzmu czechosłowackiego jest brak zainteresowania wśród młodzieży. Młodzież nie chce wstępować do organizacyj faszystowskich, a nawet ta część, która dawniej sympatyzowała z faszyzmem, obecnie odwraca się od niego. Celem przyciągnięcia młodzieży zakładają faszyści dla niej specjalne organizacje, wzorowane na organizacjach harcerskich, ale zdaje się, że i to nie wiele przyczyni się do polepszenia sytuacji.

—:::—

P. Bartel głosów demokracji polskiej nie otrzyma.

WARSZAWA, 15. 3. (tel. wł.). Komunikat PAT-icznej przyniósł nam wczoraj wiadomość, że p. prezes Rady ministrów zaproponował grupie posłów „jedynki“, by przeprowadzili kandydaturę dotychczasowego wicepremiera Kaz. Bartla na stanowisko marszałka Sejmu. Na owem zebraniu u płk. Walerego Sławka byli obecni pp.: Kochanowski, Makowski, Radziwiłł, Sapieha, Mianowski, Byrka, Kościałkowski, Barański, Jędrzejewicz, Lechnicki, Pieracki, Polakiewicz, Janowski, wiceprem. Bartel, dyr. Depart. Świtalski, ppułk. W. Sławek.

Rzecz jasna, kandydatura p. Bartla stała się odtąd kandydaturą całego bloku współpracy z rządem. Kwestji osobistej p. Bartla nie podobna w danym wypadku oddzielić od kwestji zasadniczej. Marszałek Sejmu musi wziąć na siebie, w warunkach dzisiejszej rzeczywistości polskiej, niezmiernie odpowiedzialną rolę przedstawiciela demokracji parlamentarnej, a zarazem obrońcy jej praw, powagi i wpływu w państwie.

P. Bartel zapisał się trwałymi zgłoskami w dziejach okresu pomajowego, brał udział, nieraz kierowniczy, w poniżaniu godności poprzedniego Sejmu, choć sam zachował do końca swój mandat poselski, otrzymany z rąk „Wyzwolenia“.

P. Bartel należał ongiś do obozu demokratów polskich, to skończyło się według wszelkich danych bezpowrotnie. O postąpieniu posłów socjalistycznych w sprawie wyborów marszałka Sejmu zadecydują uchwały Z. P. P. S., sądzimy jednak, że wyrażamy pogląd nietylko socjalistów, ale całej demokracji polskiej, gdy stwierdzimy, że p. Bartel naszych głosów nie otrzyma.

Kandydatura p. Bartla może, jak dotąd liczyć na poparcie posłów z „jedynki“, NPR lewicy, Niemców burżuazyjnych, sjonistów p. Reicha i ortodoksów. Stanowisko NPR prawicy i Ch. D. jest niejasne. ZLN. prawdopodobnie wstrzyma się od głosowania.

Ofiary pracy.

4 górników otrutych gazami.

KATOWICE 14. 3. (AW). W dniu 13 bm. na kopalni „Baśka“ w Gołonogu“ pod Sosnowcem zdarzyła się wstrząsająca katastrofa, w której poniosło śmierć 4 ludzi. Do kopalni, która jest właściwie szybem kopalni „Flora“ zjechało 2 górników. Gdy po dłuższem oczekiwaniu górnicy ci nie wrócili, dwaj inni zjechali za nimi. Gdy druga klatka dosięgła dna pierwsza równocześnie podniosła się do góry, a w niej znaleziono dwóch nieprzytomnych górników, którzy pierwsi zjechali pod ziemię. Wszelkie zabiegi przywrócenia ich do życia były daremne. Okazało się, że wskutek wadliwej wentylacji górnicy zatruli się gazami wydobywającemi się z szybu. Natychmiast wyciągnięto drugą klatkę, jednakże i w niej znaleziono zatrutych już robotników, których nie udało się ocalić. Wypadek ten wywołał silne wrażenie wśród robotników kopalni.

Walka na pograniczu sowiecko-rumuńskiem.

MOSKWA 15. 3. Agencja Tass komunikuje: Na granicy sowiecko-rumuńskiej wykryto wielką bandę, która działając w myśl instrukcji wywiadu rumuńskiego organizowała wypady na terytorjum sowieckie, popełniając przytem zazwyczaj morderstwa na osobach funkcjonarjuszy sowieckich. Po wykryciu bandy wywiązała się walka, w wyniku której większość bandytów zginęła a 41 osób oraz szereg innych, utrzymujących z nimi kontakt aresztowano. Aresztowani przyznali się do udziału w bandzie, względnie do utrzymywania z nią kontaktu.

Katastrofa kolejowa pod Grochowem.

WARSZAWA, 15. 3. (tel. wł.). Do Warszawy dążył z Karczewia pociąg pospieszny kolejki podmiejskiej, złożony z 6 wagonów i lokomotywy. Za Grochowem maszynista dostrzegł, że pociąg biegnie po linji prowadzącej do warsztatów. Natychmiast użył hamulców, lecz było już za późno.

Lokomotywa rozbiła 2 bramy i wpadła na 3 pociągi ustawione na kanale, które wyskoczyły z szyn. Taki sam los spotkał i lokomotywę, wagony jednak pozostały na szynach i nikt z pasażerów szwanku nie poniósł. Ogólnych obrażeń doznał maszynista Antoni Górliński, rzucony siłą rozpędu na tender.

—:::—

700 zatopionych podczas powodzi w Ameryce.

NOWY JORK 14. 3. (AW). Na miejscu katastrofy powodzi, która została spowodowana przerwaniem tamy rezerwoaru wodnego w kantonie St. Francisquite wydobyto dotychczas 500 zwłok. Liczba zatopionych dochodzi do 700 osób. Szkody materjalne obliczane są na 400 milj. dol. Wszystkie pisma amerykańskie przepełnione są dalszemi szczegółami tej katastrofy. Najwięcej poszkodowane zostało miasto Santa Paulo. Wody dotarły do miejscowości odległych o 60 km. od Los Angelos.

—:::—

Na jakich warunkach P. K. O. udziela pożyczek pod zastaw.

WARSZAWA. 15. marca. (Pat.) Rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła na ostatniem posiedzeniu następujące zasady, według których będą udzielane pożyczki pod zastaw papierów wartościowych a mianowicie: pod zastaw papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego w wysokości 80 proc. ich wartości giełdowej, pod zastaw papierów komunalnych i hipotecznych w wysokości 75 proc. ich wartości giełdowej, pod zastaw papierów dywidendowych w wysokości 40 proc. ich wartości giełdowej. Normy powyższe nie mogą przekroczyć nominalnej, ewentualnie przeliczonej na złote obiegowe wartości papierów.

—:::—

POŻAR POCIĄGU.

BERLIN. 15. marca. (A. W.) Dzienniki donoszą, z Egiptu, że w pociągu luksusowym zdążającym do Kairu wybuchł pożar w dwu wagonach sypialnych. Wśród pasażerów, przeważnie amerykańskich turystów, powstała panika. Cała garderoba, oraz bagaże padły pastwą ognia, tak, że na dworcu w Kairze, wysiedli oni w piżamach.

WYKRYCIE NIELEGALNEJ MASARNI.

KRAKÓW. 15. marca. (A. W.) Władze sanitarne w Krakowie wykryły nielegalną fabrykę wyrobów masarskich należącą do niejakiej Jeziorowskiej. Stwierdzono, iż mięso sprowadzane było przez właścicielkę z prowincji, z pominięciem kontroli sanitarnej. Stan masarni był w najwyższym stopniu antyhigieniczny.

Wspólny klub parlam. Str. Chł. z Piastem.

WARSZAWA 15. 3. (AW). W kołach Stronnictwa Chłopskiego (z inicjatywy posła J. Dąbskiego) powstał projekt utworzenia na terenie parlamentarnym wspólnego klubu z PSL. Piastem. Według tego projektu prezesem połączonych klubów byłby poseł Rataj, wiceprezesami pp. J. Dąbski i J. Dębski (Stronnictwo Chłopskie i Piast). Do władz wspólnych klubu nie weszliby wobec tego ani poseł Witos ani Bryl. Jak informują z innych stron władze naczelne PSL. Piasta nie będą zajmować się tymi propozycjami w razie zgłoszenia ze strony Stronnictwa Chłopskiego tego rodzaju restrykcyj personalnych.

Książę -- marszałkiem senatu.

WARSZAWA, 15 III. (AW.). Z związku z ostatniem oświadczeniem marsz. Piłsudskiego wysuwającem kandydaturę wicepr. Bartla na stanowisko marszałka nowego Sejmu w kołach parlamentarnych podkreślają, że marsz. Piłsudski, nie postawił analogicznej kandydatury na marsz. Senatu. — Wczoraj wymieniana była już kandydatura pewnych kół „Jedynki“ w nowym senacie. Kandydatem tych kół miałby być b. regent Zdzisław X. Lubomirski.

POS. PATEK PRZYBYWA DO WARSZAWY.

WARSZAWA. 15. marca. (tel. wł.) Poseł polski w Moskwie p. Patek, przybędzie około 20. b. m. do Warszawy, celem odbycia szeregu konferencyj z ministrem spraw zagr. w sprawach polsko- sowieckich.

ZMIANY W KANCELARJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA. 15. marca. (A. W.) W najbliższym czasie nastąpić mają zmiany w kancelarji sejmu i senatu. Stanowisko dyrektora kancelarji sejmu i senatu objąć ma p. Pomykalski, dotychczasowy dyrektor kancelarji sejmowej. Sprawa ta zresztą wyjaśni się definitywnie, po wyborze marszałka sejmu.

POS. RAUSCHER WYJECHAŁ DO BERLINA.

BERLIN. 15. marca. (Pat.) „Voss. Zeitung“ donosi, że poseł niemiecki w Warszawie Rauscher wyjeżdża dzisiaj wieczorem z Warszawy do Berlina, aby złożyć rządowi Rzeszy sprawozdanie o stanie obecnych rokowań z rządem polskim.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W GRECJI.

SALONIKI. 15. marca. (A. W.) Przyszło tu do wielkich demonstracji komunistycznych. Po odbytem zgromadzeniu, na którem demonstranci domagali się od rządu zaniechania prześladowań żywiołów komunistycznych, urządzono pochód manifestacyjny przed ratusz, przyczem około 50 demonstrantów wtargnęło do wnętrza gmachu.

PRAWO BEZPŁATNEJ JAZDY POSŁÓW I SENATORÓW.

WARSZAWA. 15. marca. (tel. wł.) Ministerstwo komunikacji wysłało dnia 12. b. m. za Nr. 280 następującą depeszę: „Wybrani posłowie i senatorowie mają prawo na podstawie listów uwierzytelniających do bezpłatnej jazdy, zgodnie z par. 5. art. 32 ordynacji wyborczej“.

SKŁAD PREZYDJUM KLUBU „JEDYNKI“.

WARSZAWA. 15. marca. (tel. wł.) Zgodnie z życzeniem Marsz. Piłsudskiego, wypowiedzianem na konferencji u płk. Sławka, Zarząd Partji Pracy, uchwalił, że posłowie i senatorowie tej partji, nie utworzą osobnego klubu. Prezesem ogólnego klubu „Jedynki“ ma zostać płk. Sławek, wiceprezesami Radziwiłł lub Targowski, Rechnicki, Kościałkowski i Byrka.

MASOWE ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W TOKIO.

TOKIO. 15. marca. (A. W.) Policja wykryła główną kwaterę komunistów w redakcji czasopisma robotniczego „Musanshimbun“. Ogółem aresztowano około 100 komunistów.

Baczność Legjoniści!

GRUPA LWOWSKICH LEGJONISTÓW wzywa, celem uczczenia Imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego, wszystkich Strzelców i Legjonistów do jawienia się dnia 17. bm. o godz. 18.30 w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zielonej l. 7.

Za Grupę Legjonistów Lwowskich

Kornel Żelaszkiewicz. Dr. Stanisław Dręgiewicz.

Potop w Kalifornji.

Wody przerwały groblę. — Kilkaset osób zginęło.

LONDYN. Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości o strasznej katastrofie w Kalifornji. Grobla w pobliżu Newhall, ochraniająca wielki zbiornik wody dopływającej z Santa Clara River, została podważona w swych fundamentach, wskutek czego

z piorunującą szybkością wylała się masa wody

szerokości 2 mil angielskich, a głębokości 50 stóp. do doliny Fernando i poczyniła przerażające spustoszenia.

Z Los Angeles doszły szczegółowe wiadomości o sztraszliwej katastrofie. Według nich wylew wody

zniszczył 7 miast

bądź to całkowicie, bądź częściowo. Szkody w materjale oszacowuje się na 20 miljonów dolarów. Lotnicy skonstatowali, że cała dolina jest polem gruzów.

Masy wód dotarły na odległość 35 mil ang. do Los Angeles: tak to miasto jak i San Fernando ochronił wąski łańcuch górski. Lon Angeles jest bez światła elektrycznego, gdyż zakłady elektryczne są zupełnie zniszczone.

Przerwa grobli nastąpiła niespodzianie tuż po północy. Rezerwoary wody

zawierały 13 i pół miljardów gallonów.

Grobla widocznie nie mogła wytrzymać olbrzymiego naporu wód.

Jak przypuszczają, podczas katastrofy

zginęło ponad 800 osób.

Szalejące fale zalały miejscowości Santa Paula, Fillmore, Piru, Monfalva, Castaic, Oberg i Oxnord. W kanjonie (dolinie) San Frisquito, dlugim na 16 mil. ang., poniżej grobli zniszczeniu uległo około 400 domów. Na całej tej przestrzeni nie ocalało ani jedno drzewo. W Santa Paulo fale zniszczyły i uniosły około 300 domów.

Przyczyna katastrofy.

NOWY YORK. Ludność Kalifornji jest pod przygnębiającem wrażeniem okropnej katastrofy. Grobla pękła pod wpływem wewnętrznego wstrząsu, ale już oddawna wiedziano, że stan jej wymaga naprawy. Podnieść należy, że w całej okolicy od pół roku

mówiono już o szczelinach w grobli

i o możliwości wylewu wód ze zbiorników. Według wszelkiego zatem prawdopodobieństwa woda już od miesięcy podmywała groblę, do osłabienia której poza tem przyczyniły się dokonywane w niedalekiej odległości wysadzania skał zapomocą dynamitu. Rzecz ciekawa, że środkowa część grobli, szeroka na 75 stóp, a wysoka na 208 stóp pozostała na miejscu, a tylko boczne jej części zostały uniesione.

Morderczyni męża przed sądem.

KRAKÓW. W dalszym ciągu procesu **św. Kazimierz Bukowski** zeznaje: Pensja śp. Trzetrzewińskiego wynosiła 420 zł., a nadto djety. Z pensji potrącano zaliczki pobrane poprzednio na różne cele, do biura śp. Trzetrzewińskiego przychodziły i strony prywatne, które zamawiały roboty prywatne.

Św. Stanisław Nowotarski zeznaje: Spotykając się z Trzetrzewińskim widziałem, że Trzetrzewińska traktuje z góry męża, jak parobka, indagując go przy ludziach: „gdzie byłeś, co robiłeś" — przyczem pytania jej były w tonie imperatywnym stawiane.

Trzetrzewiński skarżył się na złe pożycie, ale nigdy nie określał bliżej z jakiego powodu jest to złe pożycie, w szczególności, czy z uwagi na stosunki płciowe, czy też na rozrzutność żony i złe prowadzenie gospodarstwa.

Radziłem mu rozwieść się, na co mi odpowiedział: „Wiesz co ona mi powiedziała, że jak skargę wytoczę,

TO MNIE W TYM SAMYM DNIU ZASTRZELI".

Gdzie pieniądze podziewał tego nie wiem. Mówił mi, że pobyt żony w Krynicy kosztował go 900 złotych. Trzetrzewiński mówił mi, że się ubezpieczył na życie na 10.000 dolarów z ważnością do 15. czerwca 1927. Zwierzał się przedemną, że żonie zapisał parcelę w Skawcach i w Kleczy dolnej, że jednak obwiniona chce parcele sprzedać i wyjechać do Ameryki.

Św. Aleksander Winnicki kolega biurowy śp. Trzetrzewińskiego, stwierdza fakt, że oskarżona często przychodziła do biura pierwszego dnia miesiąca i tam już przez cały dzień pozostawała aż do chwili kiedy śp. denat otrzymał pensję, którą następnie wręczał oskarżonej.

Św. Jan Poraaisz współlokator Trzetrzewińskich stwierdza, że denat przychodził często do domu nad ranem, z tego powodu były kłótnie w nocy, a raz zastał śp. Trzetrzewińskiego, siedzącego na schodach, bo go żona

NIE CHCIAŁA WPUŚCIĆ DO MIESZKANIA.

Św. Karol Tomiak zeznaje: Mieszkałem na tym samym piętrze co Trzetrzewińscy. Drzwi prowadzące do sionki były nieoszalowane i dlatego słyszałem co się tam działo. I tak w roku 1923 na trzy dni lub cztery po wprowadzeniu się mojem, słyszałem krzyk obwinionej: „Nie drzyj na mnie, boś mi nie kupił". Innym znów razem słyszałem szmery takie jakby ktoś pakował i wtedy odezwała się jakby obwiniona: „to moja koszula" na co odparł denat „nie trzeba było mnie bić, tobym nie był tu wszedł". Często jednak krzyk był tak wielki, że słów zupełnie nie rozumiał.

Krytycznej nocy nie słyszałem żadnej kłótni ani strzału.

Św. Władysław Waligórski, kupiec z Wadowic: Śp. Trzetrzewiński chodził bardzo skromnie ubrany. Opinja publiczna zwłaszcza po śmierci śp. Trzetrzewińskiego była przeciw oskarżonej, którą uważano za kobietę złą, demoniczną, której śp. Trzetrzewiński się wprost obawiał.

Śp. Trzetrzewiński był stale bez pieniędzy, nigdy w lokalu nie płacił za nikogo, a raczej przyjmował poczęstunek od innych.

Św. Raczyński, przodownik policji, zeznaje, że Trzetrzewiński żalił się na dwa tygodnie przed śmiercią, iż żona odgraża mu się, że go zabije — i rzeczywiście w dwa tygodnie później dokonała tego czynu.

Św. Zembatowa była krawcową w domu oskarżonej. Zeznaje ona, że śp. Trzetrzewiński był bardzo lubiany, oskarżona natomiast była osobą kłótliwą. Często oskarżona wyjeżdżała z domu, ale gdzie niewiadomo.

Gospodarstwa domowego Trzetrzewińska prawie nie prowadziła, najczęściej brano z restauracji 3 obiady, które miały wystarczyć na 5 osób.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, których zeznania były mniejszej wagi, składali swe orzeczenia rzeczoznawcy.

Dr. Wachholz oświadczył, że wyniki sekcji dają podstawę do przyjęcia, iż śmierć nastąpiła od strzału zadanego ręką osoby drugiej, chociaż nie wykluczają możliwości samobójstwa.

Dr. Jankowski określa oskarżoną jako osobę umysłowo zdrową, poczytalną, wyklucza u niej w chwili wypadku zbrodni stan jakiegokolwiek umysłowego zaburzenia, określa ją jedynie jako osobę o charakterze histerycznym, nerwowo niepełnowartościową.

—o—

NA EKRANIE DNIA.

Wybory rumuńskie.

Opowiadają, że w czasie wyborów, które niedawno temu odbyły się także i w Rumunji, zdarzył się bardzo ciekawy wypadek, rzucający jaskrawe światło na stosunki w tym kraju panujące.

Oto przed samymi wyborami przyaresztowano tych wyborców, co do których zachodziło podejrzenie, że nie będą głosowali po myśli sfer miarodajnych. Byli to przeważnie socjaliści, z którymi w ten sposób się załatwiono.

Miejscowe kacyki z prefektury, widząc jednak, że przeholowali i że nie mają bez powodów prawa pozbawiać wyborców głosu, wpadli na iście rumuński pomysł, aby w dzień wyborów poprowadzić aresztantów pod eskortą żandarmów, do urny.

I ujrzeli obywatele bukaresztеńscy widok, nie spotykany dotychczas na całym kontynencie:

Wyborcy-obywatele szli równo, parami pod eskortą, aby oddać głos przy urnie.

O tem, jak głosowali ci ludzie, mając pod bokiem żandarma z najeżonym bagnetem, milczy kronika wyborcza w Rumunji.

Człowiek czytając te rzeczy, cieszy się, że przynajmniej u nas coś podobnego nie zaistniało, pomimo, że już od Stanisławowa, lub Kołomyji, mamy do Rumunji bardzo blisko.

Stem.

Ważne dla Borysławia i Stryja.

Czytelników naszych w tych miejscowościach zawiadamiamy, że z dniem 15 b. m. zmuszeni byliśmy wstrzymać wysyłkę pisma naszego do Biur S. Wilfa (Borysław) i J. Wagmana (Stryj) a to aż do czasu przeprowadzenia przez nie rozliczenia i wyrównania zaległych należytości.

Upraszamy przeto Czytelników naszych o nadsyłanie nam osobnych zamówień na prenumeratę, ewentualnie o zakupywanie Dziennika Ludowego w innych Biurach miejscowych.

ADMINISTRACJA.

Dola robotnicza.

Na dworcu wiedeńskim w Warszawie w restauracji III. kl. rozlokowała się onegdaj grupka ludzi, wzbudzająca zainteresowanie swym okropnym wyglądem. Była to rodzina, złożona z rodziców i dziewięciorga dzieci, z których najstarsze liczy lat 14, najmłodsze 3 miesiące. Przez miesiąc odbywali wędrówkę pieszą do Warszawy, aby tam znaleść radę i pomoc w swem nieszczęściu.

Był to Andrzej Sikora z żoną i dziećmi. Pochodzi on z gminy Żyżyn pow. Puławskiego, liczy lat 38.

Przed wojną w 1912 r.. Sikora wyjechał ze swą żoną na roboty do Niemiec. Następnie pracował, jako robotnik, przy budowie kolejki podziemnej w Berlinie. Przyszło tam na świat 6-ro dzieci. W 1924 r. usunięto Sikorę z rodziną z granic Niemiec — jako optanta. Nieszczęśliwa rodzina przyjechała do Polski tylko w tem, co miała na sobie. Sikora wrócił w rodzinne strony do wsi Woli Osińskiej, gdzie żyła jego zamężna siostra, posiadająca chałupinę i 2 morgi ziemi. Narazie przygarnęła ich ona do siebie. Sikora otąd wynajmował się do pracy, gdzie się dało. Wreszcie we wrześniu r. ub. otrzymał pracę w cukrowni „Garbow" pod Lublinem. Znalazł tam dach i chleb dla swej rodziny. Niedługo się jednak cieszył z „uśmiechu losu". W końcu listopada r. ub. z powodu redukcji Sikorę zwolniono z pracy. Znowu głód i chłód zajrzał nieszczęśliwej rodzinie w oczy i znowu przygarnęła ją siostra Sikory, dzieląc się z nimi ostatnim kęsem chleba. Dłużej trudno było już wytrzymać. W pierwszych dniach lutego Sikora wyruszył z Woli Osińskiej z żoną i dziećmi w podróż i po przeszło miesięcznej tułaczce dotarł do Warszawy. Sikora wierzy, że w Warszawie, nie dadzą mu zginąć.

Ale wielkie miasto nie zawsze jest litościwe. O tem Sikora jeszcze nie wie.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc marzec 1928.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 20. marca 1928 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Zwycięstwo i straty.

STRYJ, dnia 15. marca.

I.

Dzień wyborów do Sejmu, dzień 4. marca 1928 roku pozostanie dniem historycznym w ruchu proletarjatu polskiego.

Klasa pracująca Polski pozbawiona środków materjalnych i finansowych, bez jakiegokolwiek oparcia i zdana na własne siły, rozwijając działalność i agitację li tylko dzięki entuzjazmowi i osobistej ofiarności własnych członków, stanęła do walki wyborczej z przepotężnym przeciwnikiem: z zjednoczoną polską burżuazją, dysponującą funduszami wyborczemi liczącymi na dziesiątki miljonów, niebywałym aparatem agitacyjnym, poparciem rządu i t. d., i t. d.

Proletarjat polski wyszedł z tej nierównej walki zwycięzko: rezultaty są imponujące a mowa cyfr jest jasna i dobitna. Przyrost przeszło 50 proc. mandatów, wzrost głosów do miljona pięciuset tysięcy, zdobycie Poznańskiego, opanowanie Łodzi i Krakowa i t. d. — czyż nie są dowodem, że idea socjalizmu coraz to głębiej i szerzej przenika całą Polskę a w szczególności rdzennie polskie połacie kraju; utrzymanie stanu posiadania na wsi przez stronnictwo „Wyzwolenie" to wszystko jest dostatecznym dowodem, że idee socjalizmu i demokracji oparte na ludności robotniczo - chłopskiej są siłami żywotnemi w Polsce, których już nic nie jest w stanie zatrzymać w pochodzie ku ostatecznemu zwycięstwu.

Zwycięstwo polskiego proletarjatu odbiło się donośnem echem w całym świecie; z wszystkich stron świata napływają do P. P. S. gratulacje z powodu odniesionego zwycięstwa; telegramy międzynarodówki i partji socjalistycznych oraz całego szeregu innych organizacji robotniczych świata, niby symbol międzynarodowej solidarności klasy pracującej, dowodzą, że wraz z polskim proletarjatem tryumfuje cały międzynarodowy proletarjat.

Czyż nie muszą się wobec tych faktów śmiesznemi wydawać usiłowania pismaków burżuazyjnych, którzy niebywałe zwycięstwo P. P. S. starają się zredukować ad minimum, — lub nawet przy użyciu obskurnych sofisterji przedstawić jako porażkę poniesioną w centrach przemysłowo-robotniczych?

II.

Naprowadzone wyżej fakty i cyfry statystyczne wyborów to jedna wielka symfonja na cześć entuzjazmu i ofiarności polskiego proletarjatu. — Pieśń zwycięstwa idei socjalizmu w Polsce.

Jakżeż nieskończenie piękną byłaby ta pieśń, gdyby nie jeden fałszywy ton, złośliwy zgrzyt, który wkradł się niespodziewanie: Utrata naftowego zagłębia Stryj—Borysław i częściowa strata pozycji zdobytych w Warszawie. Burżuazja pochwyciła w mig ten fałszywy ton i chcąc przygłuszyć własną klęskę, wyolbrzymia go głosząc światu rzekomą porażkę socjalizmu w Polsce.

Mowa cyfr jest niedwuznaczną: zbyt walne i duże jest zwycięstwo idei socjalizmu w Polsce, by klasa pracująca nie mogła z zupełnym spokojem i pogodą ducha przyznać owe, w całokształcie wyborów nic nieznaczące a jednak ze względu na lokalne stosunki bardzo bolesne straty. Nie tylko przyznać je należy ale sprawę należy postawić otwarcie i jasno: zbadać powody i przyczyny strat oraz już dziś zastanowić się nad sposobami ich powetowania. — Tylko prawda i jasny plan działania na niej oparty mogą się stać źródłem nowej i wzmożonej energji, intenzywnej i zwycięskiej walki o jeszcze silniejszą i potężniejszą reprezentację klasy pracującej w Państwie.

Wtedy tylko „poniesione straty staną się źródłem nowych zwycięstw".

—:::—

Jak walczyć z bezdomnością.

Wnioski komisji ankietowej.

Wnioski podkomisji budowlanej komisji ankietowej w dziedzinie polityki finansowej i kredytowej są następujące:

1) w celu możliwie szybkiego przezwyciężenia kryzysu mieszkaniowego zmobilizowanie wszystkich rozporządzalnych środków na masową budowę małych mieszkań, których komorne odpowiadałoby możności płatniczej pracującej inteligencji i robotników.

2) oparcie tego masowego budownictwa na odpowiednich środkach publicznych.

3) wzmocnienie, wzorem państw zachodnich, dopływu środków na cele rozbudowy przez obciążenia podatkowe oraz natychmiastowe dotacje budżetowe.

4) zasilenie państwowego funduszu budowlanego przez lokaty funduszów instytucji ubezpieczeniowych i kas oszczędności.

5) udzielanie kredytów z funduszów publicznych tylko tym budującym, którzy zastosują się do następujących postulatów:

budowy masowej, budowy małych mieszkań o łącznej powierzchni nie wyżej 100 m. kw., stosowania ustalonych na dany okres typów mieszkań i norm elementów budowlanych oraz kontroli dotyczącej wynajmu i sprzedaży mieszkań powstałych przy pomocy środków publicznych. Sankcją przestrzegania tych warunków winna być natychmiastowa wymagalność zwrotu długu,

6) wysokość kredytu winna być ustalana w granicach przewidzianych przez ustawę.

7) przydział kredytów winien być zapewniony na szereg lat z góry,

8) udzielanie kredytów z funduszów publicznych jedynie instytucjom nie obliczonym na zysk (gminy, spółdzielnie mieszkaniowe etc) i osobom prywatnym budującym na własny użytek,

9) ustalenie dopłaty z funduszów rozbudowy, obniżającej koszty oprocentowania kredytu budowlanego w takiej wysokości, by oprocentowanie wraz z amortyzacją wynosiła dla gmin, spółdzielni mieszkaniowych i innych instytucji użyteczności publicznej budujących małe mieszkania, 3 proc. a dla spółdzielni budowlanych mieszkaniowych i osób prywatnych 6 procent etc.

STREJK KOLEJOWY WE FRANCJI.

PARYŻ. 15. marca. (A. W.) Wybuchł strejk pracowników kolejowych dyrekcji w Brest. Strejk ma charakter ekonomiczny. Komunikacja kolejowa w okolicach Brestu została przerwaną.

—:::—

Rozmaitości ze świata.

Z TĘSKNOTY ZA MATKĄ.

NEW YORK. Szesnastoletni Mimir Florton popełnił samobójstwo zrozpaczony tem, że nie ma pieniędzy na przejazd do Kanady, gdzie zachorowała nagle jego matka.

„Och gdybym mógł choć powiedzieć jej, jak ją kocham i jak pragnąłbym być teraz przy niej".

Były to ostatnie słowa stęsknionego do matki jedynaka. Gaz uchodzący z pootwieranych palników kuchennych położył kres tęsknocie chłopca.

NA GROBY POLEGŁYCH.

WASZYNGTON. Na posiedzeniu kongresu przyjęty został wniosek Butlera w sprawie zapewnienia matkom poległym we Francji żołnierzy amerykańskich i wdowom po poległych bezpłatnych przejazdów do Europy celem odwiedzenia ich grobów. Pielgrzymki na groby poległych w Europie urządzane będą staraniem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża pomiędzy 1. lipca 1928 r. a 20. czerwca 1931 r. Zarówno przejazd jak paszporty dla żon i matek poległych na polach Francji i Belgji żołnierzy będą zupełnie bezpłatne.

SZALEŃSTWO REKORDÓW.

DAYTON BEACH. Kapitan Malcolm Campbell osiągnął rekordową szybkość, pędząc po plaży w swym samochodzie wyścigowym z niepraktykowaną dotąd szybkością 207 mil na godzinę. — Ostatni rekord szybkości zdobyty przez angielskiego również automobilistę na tejże plaży w Dayton w zeszłym roku, wynosił 203.79 mil na godzinę. Campbell twierdzi, że w jego szalonej jeździe była chwila, w której szybkość dochodziła do 220 mil na godzinę, ale nie udało mu się jej utrzymać skutkiem nierówności gruntu.

W POGONI ZA WRAŻENIAMI.

Saddie Wolpa, młoda pisarka i kandydatka na autorkę, od dłuższego już czasu nosiła się z myślą napisania psychologicznej noweli. Brak jej jednak było materjału do przyszłego dzieła, postanowiła więc szukać wrażeń, mianowicie w więzieniu.

Udała się tedy do jednego z większych sklepów i ostentacyjnie przywłaszczyła sobie flakonik perfum.

Rozumie się, że oddano ją w ręce władz, oskarża ją o kradzież sklepową.

Zatrzymano ją trzy dni w areszcie —, dosyć długo, aby nasycić pragnienia młodej kobiety.

Postawiona onegdaj przed sędziego panna Wolpa przyznała się do kradzieży nie dla korzyści materjalnej, lecz dla zdobycia wrażeń, jakich poszukiwała do noweli.

Została uwolniona.

ZYSKI JASKINI GRY W MONTE CARLO.

Towarzystwo Dom gry w Monte Carlo zamknęło swój bilans roczny dochodem netto 180 miljonów franków, z czego 40 procent pobrała kasa księstwa.

W roku ubiegłym nie obeszło się oczywiście bez różnorakich ciekawych wydarzeń, jakie zwykle się zdarzają w miejscowości tak licznie uczęszczanej przez ludzi wszelkiego pokroju i autoramentu.

Pewien Holender nazwiskiem von Keepen, przepuścił w kilka tygodni dwa miljony fr. Aby pomścić swą stratę, ukrył w aucie kilka bomb, w zamiarze rzucenia ich z pędzącego samochodu w znienawidzony dom gry, lecz policja, która go śledziła, skonfiskowała narzędzia zniszczenia.

Parę lat temu, Lionel Cecil, dowódca eskadry torpedowców na morzu Śródziemnem — przegrał w ruletkę 130 tysięcy franków, które był wziął z kasy okrętowej.

W godzinę później oficer ten zjawił się w administracji kasyna i zapowiedział, że jeśli natychmiast nie dostanie z powrotem przegranych pieniędzy, zarządzi w swojej eskadrze ostre strzelanie, którego celem będzie kasyno Monte Carlo.

Nie zwlekając, zatelegrafowano do administracji w Londynie, protestując przeciwko podobnemu wymuszeniu. Kapitan dowiedziawszy się o tem odebrał sobie życie następnej nocy.

Od czasu do czasu administracja kasyna rozpuszcza pogłoski o olbrzymich wygranych, jakie przypadły w udziale szczęśliwym graczom, którzy rozbili bank.

Chodzi tu oczywiście o ściągenie naiwnych i chciwych zysku.

—:::—

Zginął z rąk przyjaciela,

którego zaprosił w gościnę.

Tragiczny wypadek zdarzył się z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Stefan Janczyszyn, zam. w Zboiskach za Żółkiewską rogatką, dnia 7. stycznia 1926 r. zaprosił w gościnę z okazji Bożego Narodzenia swego kolegę 21-letniego Jonasa Eisenberga, który po wieczerzy przenocował u Janczyszynów. Na drugi dzień rano, w chwili, gdy Janczyszyn czesał się przed lustrem, Eisenberg wyjął z szuflady etażerki leżący tam rewolwer, którym począł manipulować. Janczyszyn zwrócił mu wówczas uwagę, że rewolwer jest zepsuty. Eisenberg nie zważał na to, lecz w dalszym ciągu badał mechanizm broni. W pewnym momencie rewolwer wypalił, kula zaś ugodziła Janczyszyna w brzuch, raniąc go śmiertelnie. Eisenberg wybiegł wówczas przerażony do stajni i począł zaprzęgać konie, aby pojechać po lekarza. W międzyczasie jednak Janczyszyn zmarł.

Epilog tragicznego wypadku rozegrał się wczoraj w sądzie karnym, gdzie Eisenberg odpowiadał przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim za nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Ojciec tragicznie zmarłego, zeznając jako świadek, oświadczył, że nie przyłącza się do postępowania karnego i nie czuje żalu do Eisenberga.

Wedle zeznań świadka rewolwer ten znalazł się przypadkowo w domu Janczyszynów, dał go bowiem do naprawy budowniczy Bazyli Kozaczek, zam. w Zniesieniu.

Po przeprowadzonej rozprawie Eisenberg został skazany na 2 miesiące więzienia, która to kara została zawieszona na przeciąg 3 lat.

—:::—

Tragiczny wypadek wiejskiego sportowca.

18-letni Stefan Stebelnicki, zam. w Barszczowicach pod Lwowem, z upodobaniem oddawał się ćwiczeniom gimnastycznym. Nie mając odpowiednich przyrządów onegdaj wylazł on na poddasze i tam na belkach wywracał koziołki. W pewnym momencie niespodzianie stracił jednak równowagę i z tej wysokości spadł na dół, przyczem doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Pomimo udzielonej mu pomocy przez lekarza, nieszczęsny zmarł niebawem nie odzyskawszy przytomności.

—:::—

Ujęcie sprawców głośnego rabunku,

dokonanego na osobie funkcjonarjuszki banku w Rawie Ruskiej.

Wieczorem dnia 1 grudnia ub. r. woźna Banku Spółdzielczego w Rawie Ruskiej, Zofja Drozdowa, odnosiła na pocztę listy pieniężne, w których znajdowało się 7.924 zł. i 135 dolarów. Wówczas napadło na nią dwóch osobników, którzy wyrwali jej torbę z pieniądzmi i zbiegli w mrokach wieczornych. Napad nastąpił tak szybko, że Drozdowa nie zdołała zapamiętać rysów twarzy opryszków.

Policja, inwigilując podejrzane indywidua, stwierdziła, że trzykrotnie karany za kradzieże, 23-letni Mieczysław Romciów, zam. w Worochcie, pow. sokalskiego, oraz jego przyjaciel Piotr Rudy, zam. w Szabelni, pow. rawskiego, rozporządzają znaczną gotówką, zdobytą w zagadkowy sposób. Obaj tracili sporo pieniędzy na zabawy po szynkach, sprawili sobie wiele ubrań i bielizny, obdarowywali swe kochanki, Rudy zaś kupił kartę okrętową za 112 dolarów na wyjazd do Kanady.

Wobec tego policja zarządziła aresztowanie owej szajki, pod zarzutem obrabowania Drozdowej. Podczas rewizji znaleziono przy nich znaczną gotówkę, którą wraz z zakupionemi rzeczami, oraz kartą okrętową zakwestjonowano. Dalsze dochodzenia w toku.

Roztargniony sędzia i „niedomyślny" spedytor.

Jakób Józef 2-ga imion Gerstenfeld, spedytor, miał jakieś porachunki z Izbą Skarbową. Urząd ten nie mogąc wyegzekwować pieniędzy, wezwał dłużnika do manifestacyjnej przysięgi w Sekcji I., iż nie posiada majątku.

Dnia 8. stycznia 1926 r. Gerstenfeld pod przysięgą zeznał, że jako funkcjonarjusz biura spedycyjnego pobierał tylko 150 zł. miesięcznej pensji. Stwierdzono jednak, że Gerstenfeld był w tym czasie właścicielem biura spedycyjnego. Wobec tego prokurator pociągnął go do odpowiedzialności za fałszywe zeznania.

Wczoraj odpowiadał Gerstenfeld przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim, twierdząc, że w r. 1924 rzeczywiście był tylko funkcjonarjuszem spedycyjnym i otrzymywał 150 zł. miesięcznie. Przesłuchujący go sędzia nie pytał się wówczas czy fakt ten miał miejsce przed dwoma laty, czy też w czasie składania przysięgi. — Obrona Gerstenfelda została uwzględniona. Po ustaleniu bowiem tego faktu r. Łyczkowski ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Niefortunna przygoda kieszonkowca.

Byłby miał „hopy", gdyby nie kubeł pomyj.

Por. Karol Laturski, dnia 1. b. m. jadąc wozem tramwajowym „7", zauważył, że skradziono mu z kieszeni kwotę 319 zł. Sprawca kradzieży wyskoczył z tramwaju i począł uciekać w ul. Wiśniowieckich. Poszkodowany rzucił się w pościg za doliniarzem, następnie post. Szopian przyłączył się do pościgu. Szybkonogi złodziej byłby jednak zbiegł wraz z pieniądzmi, gdyby nie przypadek.

W ul. Listopada jakiś obywatel wynosił wówczas kubeł pomyj. Widząc uciekającego kieszonkowca, wylał całą zawartość wiadra w twarz ściganego.

W czasie, gdy „pechowiec" przyprowadzał oczy i toaletę do porządku, nadbiegł policjant wraz z poszkodowanym, którzy przytrzymali złodzieja.

Jak się okazało, był to 20-letni Bronisław Szwarczuk, karany już za kradzieże.

Wczoraj odpowiadał „nieborak" przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim. Po przeprowadzonej rozprawie został on skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Budżet na rok 1928-29.

Olbrzymia podwyżka podatków pośrednich!

Druk preliminarza budżetowego na r. 1928/29 został ukończony. Preliminarz przewiduje w dochodach

2 miljardy 525 miljonów 702 tysięcy 596 złotych.

Ta sama pozycja w preliminarzu na rok budżetowy 1927/28 wynosiła 1 miljard 899 miljonów 252 tysiące 571 zł. Po stronie wydatków przewiduje preliminarz obecny **2 miljardy 478 miljonów 370 tysięcy 242 zł.** W roku budżetowym 1927/28 pozycja ta wyrażała się sumą 1 miljarda 899 miljonów 699 tysięcy 975 zł.

Jak z zestawienia powyższych cyfr wynika, obecny preliminarz budżetowy jest przeszło

o 600 miljonów złotych wyższy od poprzedniego.

OLBRZYMIE PODWYŻKI DOCHODÓW Z MONOPOLÓW.

Preliminarz budżetu przewiduje wysokie podwyższenie dochodów z monopolów, czyli podwyżkę podatków pośrednich, opłacanych przy zakupnie każdego papierosa, czy kilograma soli! Natomiast **nie przewiduje** preliminarz podwyżki podatku majątkowego. Podatek majątkowy mają płacić kapitaliści ale oni biedacy, nie mają pieniędzy, trzeba ich więc oszczędzać. Budżet przewiduje dochody z **monopolu tytoniowego** w wysokości **370 miljonów** a zatem o 100 milj. więcej, aniżeli dotychczas. Jeszcze wydatniej podniesiona jest pozycja dochodów preliminowanych z **monopolu spirytusowego i wynosi 400 miljonów zł.**, podczas gdy w roku bieżącym **275 miljonów zł.** Również podniesiono wpływy z **monopolu solnego i loterji państwowej**, natomiast na tej samej normie utrzymano dochody z monopolu zapałczanego tj. 8,600.000 zł.

PODATEK MAJĄTKOWY BEZ ZMIANY.

Dochody preliminowane z **podatku majątkowego** utrzymane zostały na wysokości z lat poprzednich tj. w wysokości **50 miljonów zł.** Prócz tego **zachowano** 10-cio procentowy nadzwyczajny dodatek do daniny publicznej, wprowadzony uchwałą sejmową z przed dwóch lat na dawnej wysokości.

ILE OTRZYMAJĄ POSZCZEGÓLNE MINISTERSTWA?

Pozycje budżetowe poszczególnych resortów w porownaniu z rokiem budżetowym 1927/28. wygląda jak następuje:

	Rok. budżetowy 1927/28		1928/29	
	w tysiącach złotych			
wojsko	744.965	zł.	623.221	zł.
sprawy wewnętrzne	223.465	„	180.012	„
sprawiedliwość	108.162	„	90.245	„
oświata	375.976	„	295.000	„
praca i opieka	60.232	„	56.314	„
rolnictwo	46.794	„	32.866	„
reformy rolne	47.566	„	32.000	„

Co do pozostałych resortów będą daty podane później.

Z wiejskich „sielanek".

Andrzej Sztajura, zwany Hucuł, zam. w Zadorożu, koło Niemirowa, został skazany na 6 miesięcy więzienia za kradzieże lasowe. Wykonanie wyroku zostało jednak zawieszone na 3 lata.

Dnia 14 czerwca ub. r. leśniczy Wł. Peczak przytrzymał pasącą się w lesie krowę Sztajury, którą zamierzał zaprowadzić do dworu. Sztajura uzrzawszy Peczaka zaatakował go z nożem w ręku. Czuł bowiem nienawiść do leśniczego, za poprzednie oskarżenie go o kradzież drzewa w lesie. Na pomoc Peczakowi pospieszył Wasyl Melan, który obronił zaatakowanego przed nożem Sztajury.

Powiadomiona o tem policja odstawiła napastnika do więzienia w celu odbycia, zawieszonej poprzednio kary. Wczoraj odpowiadał aresztowany za napad na Peczaka. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Łyczkowski skazał go dodatkowo na 2 tygodnie aresztu.

Zgłaszanie protestów przeciw wyborom.

Przypominamy, że termin zgłaszania protestów przeciwko wyborom do Sejmu upływa w dniu 20-ym marca br. — Zgodnie zaś z art. 102. Ordynacji Wyborczej — protesty wnosi się ustnie lub pisemnie (lepiej pisemnie) na ręce przewodniczącego Okr. Kom. Wybr., a protest ten może wnieść każdy wyborca z danego Okr. Wyborczego.

W związku z powyższem wzywamy Komitety Partyjne, by w wypadku, gdyby fakty konkretnych nadużyć mogły wpłynąć istotnie na wyniki wyborcze, zgłosiły przez wyznaczonych do tego towarzyszy partyjnych protesty wyborcze, stosując się przytem do wskazań Instrukcji Nr. 7. Sekretarjatu Generalnego C. K. W. PPS.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

P. P. S. wnosi protest o unieważnienie wyborów

w okręgu Lwów--powiat (okr. 51).

Do Komitetów wyborczych i Mężów zaufania P. P. S. w okręgu wyborczym 51.

Ze względu na coraz częstsze skargi przeciw przeprowadzaniu wyborów w poszczególnych obwodach wyborczych 51 Okręgu, zwracamy się do towarzyszy aby jaknajszybciej podawali nam listownie wszystkie znane im fakty łamania ustawy wyborczej, a w szczególności o:

1. Agitacji w lokalu głosowania lub w oddaleniu odeń mniejszem niż 100 metrów, przeprowadzanej przez funkcjonarjuszy gminnych, członków komisji wyborczych, mężów zaufania stronnictw lub osoby prywatne;

2. Upajaniu wyborców w celach agitacyjnych.

Bardzo byłoby pożądanem aby ci mężowie zaufania, którzy tego dotychczas nie uczynili, podali jaknajdokładniej wyniki głosowania, zaznaczając po ile głosów otrzymały poszczególne listy.

Korespondencje należy kierować pod adresem Stanisław Piaskowski, Lwów, ul. Sykstuska l. 21 („Dziennik Ludowy").

—:::—

FRANCISZEK HOFFMANN

Z doli i niedoli

pracowników gminnych król. stoł. m. Lwowa.

Historyczny rys organizacji.

Wydział III-go Funduszu Emerytalnego najmniej wywiązał się ze swego zadania, ponieważ pierwszy raz dopiero wszedł w tę pracę. Trudno też żądać, ażeby każdy śmiertelnik miał tyle odwagi, by starał się na posiedzeniu przekonywać prezydenta, cóż dopiero stawiać zarzuty, lub krytykować. Wobec tego, poza przyjęciem i to niezupełnie uporządkowanym, skończyła się kadencja i tego funduszu.

Obecnie odbyły się nowe wybory Wydziału, jęcie starców do funduszu emerytalnego i zajęcie staruchów do funduszu emerytalnego i zażądanie wpłacenia odpowiedniego kapitału za nich; 2) zmiana statutu ze systemu repartycji na kapitalizację i zmniejszenie wysługi lat oraz podniesienie procentu w razie przejścia na emeryturę; 3) wprowadzenie dekretów dla emerytów.

Zarząd Związku pracowników gminnych nie spoczął ani na chwilę w pracy, ponieważ drożyzna ciągle się wzmagała. Przeprowadzony szemat okazał się w całej pełni krzywdzący z powodu systemu swego, który określa nie pracownika, tylko rodzinę. Zażądano od prezyd. miasta przyznania pełnych lat w służbie, w myśl uchwały reprezentacji miejskiej. Żądanie to nie odniosło jednak pożądanego skutku, ponieważ prezyd. miasta oparło się na określaniu ustawy. Wobec tego zażądano dodatku komunalnego, który, po długich pertraktacjach, otrzymano. A kiedy i ten dodatek nie usuwał błędu, wynikłego z ustawy, opracowano nowy szemat płac i przedłożono prezydjum miasta, jakoteż szefom największych przedsiębiorstw do zaopinjowania. Nie uzyskano jednak aprobaty.

Przyznać należy, że oprócz stałych poborów otrzymywali pracownicy w niektórych zakładach tak zwane bilansowe, od kilkanaście do kilkadziesiąt złotych, dygnitarze zaś, mający sute gaże, nawet po kilka tysięcy złotych. Pracownicy M. Z. E. otrzymywali tradycyjne świąteczne, tak zwane rybowe, które wynosiło 50 proc. 1-mies. poborów. Zarząd Związku chcąc przyjść z pomocą wszystkim pracownikom zażądał od prezyd. miasta rozszerzenia tego przywileju na wszystkie zakłady, co też uzyskano. Z chwilą przystąpienia do centrali, wzorując się na innych miastach, Zarząd Związku zażądał 13-tą pensję, która obecnie stała się tradycyjną we wszystkich zakładach miejskich. Tymczasem stosunki ekonomiczne się pogarszały. Ministerstwo wstrzymało wskaźnik drożyźniany wpierw na trzy miesięcy, a poźniej z przyzwyczajenia, dalej — czyli do obecnej doby. Zarząd Związku widząc, że pobory zostały nieruchome — drożyzna zaś z dnia na dzień się wzmaga, ponowili swe żądania o zmianę szematu i zaliczenia pełnych lat do wysługi. Ażeby jednak mieć pewność kto stoi na przeszkodzie tej zmiany wysłano równocześnie prośbę do najwyższych władz, to jest przez Województwo do odnośnego ministerstwa. Zawiadomiono też centralę Związku w Warszawie, ażeby wraz z posłami P. P. S. dołożyli wszelkich starań, by tak ważna sprawa uzyskała aprobatę ministerstwa.

Zarząd miejscowy nie czekając na decyzję z Warszawy, wiedząc, że potrwa to kilka miesięcy, rozpoczął konferencję z prezydjum miasta i po długich debatach zobowiązała się gmina wypłacić pracownikom 35 proc. na poczet zmiany szematu. Prezydjum miasta ponowiło ze swej strony prośbę do ministerstwa, ażeby pozwoliło policzyć urzędnikom i pracownikom pełne lata służby (a nie 2 miesiące za rok, w myśl ustawy). Równocześnie poleciło prezydjum miasta przeglądnąć kierownikom szemat i w miarę możności poczynić poprawki.

Do polecenia tego zastosowały się w części M. Z. E., przyznając pokrzywdzonym t. zw. dodatki funkcyjne, przyczem uznano, że punkta dodatkowe są niestrącalne i mają być wliczone do emerytury.

Wszystko to jednak nie usuwa błędów wynikłych z ustawy, gdyż w trzy miesięcy wychodzą nowe mankamenta, więcej rażące aniżeli były poprzednie. Jednakowoż robiono co było możliwe na razie. Tymczasem inne zakłady nie zastosowały się do tego zarządzenia prez. miasta, pomimo swych przyrzeczeń, że umożliwią pracownikom zdania odpowiednich egzaminów zawodowych i poprzenoszą ich do wyższych grup, ażeby znikły dodatkowe punkty — gdyż nigdy nie będą w możności wysłużyć się, czyli będą pracowali do końca życia na tych samych poborach.

—:::—

MAKSYM GORKIJ — LUDOWYM PISARZEM.

MOSKWA. Z powodu 60- letniej rocznicy urodzin Maksyma Gorkiego, postanowiono mu nadać tytuł „ludowego pisarza".

—:::—

W sprawie aresztowania b. posła tow. Wolickiego

Dowiadujemy się następujących szczegółów: W 1924 r. tow. Wolicki na zgromadzeniu w jednej z miejscowości koło Pińska wygłosił mowę, którą zakończył okrzykiem: „Niech żyje rząd robotniczo- włościański"! Po wygaśnięciu mandatu prokuratura w Pińsku wytoczyła Wolickiemu śledztwo o — zdradę stanu, na podstawie jakiegoś paragrafu obowiązującego tam kodeksu rosyjskiego. Ponieważ prokuratura pińska sądziła, że Wolicki będzie i przy obecnych wyborach kandydował, nie odważyła się na zarządzenie przeciw niemu aresztu śledczego, lecz zażądała od niego zobowiązania, że nie wydali się z kraju i stawi się na żądanie. Tow. Wolicki nie wyjeżdżał za granicę, przebywając częścią w Krakowie, częścią na Górnym Śląsku, jako funkcjonarjusz Zw. górników.

Zaledwie wybory się skończyły, prokuratura w Pińsku, nie obawiając się już, że tow. Wolicki może być wybrany, poleciła go aresztować i odstawić do Pińska. To się stało we wtorek wieczorem, tow. Wolickiego konwojował policjant z nasadzonym bagnetem, w pociągu idącym do Pińska przez Lublin.

W sprawie aresztowania b. posła tow. Wolickiego wysłano wczoraj szereg listów protestujących do Warszawy, a to do towarzyszów posłów i senatorów PPS. i do CKW. PPS. Pozatem, Związek niezależnej młodzieży socjalist. akad., Związek pacyfistów wystosowały również odpowiednie pismo, piętnujące tego rodzaju metody zwalczania przeciwników politycznych.

Nie wywoływać widm przeszłości.

Ze Stanisławowa proszą nas o stwierdzenie, że notatka w „Dzienniku Ludowym" pod powyższym tytułem w sprawie notarjusza Rodakowskiego nie odpowiada prawdzie.

Pan notarjusz Rodakowski nie zmienił swoich poglądów ani ich gruntownie nie przenicowywał. Jest powszechnie znanem, że p. Rodakowski nie przewodniczył na wiecach naprawiackich i nie jest „sanatorem".

Sprostowanie to lojalnie zamieszczamy.

Znowu „reklamowa" kiełbasa Nowaka.

Wczoraj w firmie Nowak odbyło się przyjęcie, celem uczczenia zasług, jakie przed paru laty poczynił dla tej firmy p. inżynier Kwintowski (ówczesny kierownik M. Z. E. na Persenkówce). P. Kwintowski nie szczędził pracy osobistej, jakoteż pomocy w pracownikach i materjale z M. Z. E. ażeby przyczynić się do rozwoju tego „chrześcijańskiego" przedsiębiorstwa.

Na libację tę przywiózł inż. Kwintowskiego furman M. Z. E. Boryło, Biedak musiał z powozu przypatrywać się, jak na cześć jego pana spijano z butelek zawartości o różnokolorowych odcieniach, podczas gdy jemu na zimnie głód skręcał kiszki.

Po północy inż. Kwintowski zorjentował się, że przyjechał z nim jeszcze ktoś, który czeka na niego z końmi. P. Kwintowskiemu zmiękło wtedy serce, kazał więc furmanowi wynieść kiełbaskę firmową, a dla odświerzenia gardła gorzkiej z mocną.

Rezultat był następujący: po zjedzeniu furman natychmiast zachorował, zdradzając objawy silnego zatrucia. P. Kwintowski udał się na spoczynek, a furmana Pogotowie Ratunkowe odwiozło do szpitala.

Warto ażeby czynniki miarodajne zajęły się i zbadały przyczynę tego zatrucia, a równocześnie zapytujemy p. Kom. Strzeleckiego, czy poto M. Z. E. utrzymują konie, ażeby w nocy do godziny 3 stały pod szynkiem lub kawiarnią dla przyjemności p. inż. Kwintowskiego.

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 marca

ZWĄTPILI W ŻYCIE. W bramie realności przy Sienkiewicza l. 9., usiłowała struć się jodyną Anna Fres, zam. przy ul. Franciszkańskiej l. 19.

Stanisława Wójcik, służąca, u Wł. Müllera, zam. przy ul. Zofji l. 36, usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym, zaś Jan Spoczyński, zam przy ul. Mikołaja l. 19 usiłował struć się esencją octwową. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy, poczem zatrutych odwieziono do szpitala.

We wszystkich wypadkach nie zdołano ustalić przyczyn zamachów samobójczych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY STARCA. 60- letni Jakób Feiner, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 74, wczoraj w południe usiłował struć się jodyną. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala. Powodem desperackiego kroku było prawdopodobnie zniechęcenie do życia.

PODRZUCENIE DZIECKA. W bramie realności przy ul. Marcina l. 23., znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 10 dni życia.

Dziecko oddano w opiekę miejskiemu komisarjatowi, powiadomiona zaś o tem policja zarządziła poszukiwania za matką podrzutka.

LICHWA I PASKARSTWO. Za brak cen na towarach oskarżono wczoraj w Magistracie Chaima Schapira, właściciela sklepu przy ul. Cebulnej i Stefanję Underko, właścicielkę wędliniarni przy ul. Łyczakowskiej l. 43,

Za wypiek chleba o niedozwolonej wadze oskarżono Samuela Haya, zam. przy ul. Źródlanej, Markusa Schnauzera zam przy ul. Zamarstynowskiej l. 30, Herscha Waldmana, zam. przy ul. Blacharskiej l. 29., Feigę Backman, zam. przy ul. Pilnikarskiej l. 6., oraz Zygmunta Horowitza, zam. przy ul. Boimów l. 2.,

Niektórzy z nich będą również odpowiadać za oszustwo na wadze, oraz za nieporządki panujące w piekarniach.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj przedpołudniem zapalił się dach realności, będącej własnością spadkobierców Reizesa.

Wieczorem, od rzuconego niedopałka papierosa zapaliły się 4 bale przędziwa, złożone na podwórzu realności przy ul. Karnej.

W ul. Zamarstynowskiej pod l. 25 wybuchł groźny pożar w oficynie tej realności.

We wszystkich wypadkach straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Baruch Renner, zam. przy ul. Owocowej l. 8., doniósł policji, że jacyś osobnicy, po rozbiciu 2 kłódek u drzwi dostali się do jego mieszkania, skąd skradli garderobę i bieliznę łącznej wartości 600 zł.

Nieznani osobnicy włamali się również do mieszkania emer. sierżanta Stanisława Bobera, przy ul. Balonowej, skąd skradli większą ilość bielizny i garderoby, wartości 250 zł.

Również nieproszeni goście dostali się przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza do mieszkania Samuela Hausera, przy ul. Kochanowskiego l. 25., skąd skradli futro podbite tchórzami z selskinowym kołnierzem, wartości 3.000 zł.

Marcin Sternbach, właściciel sklepu konfekcji damskiej i męskiej, przy ul. L. Sapiehy l. 69, doniósł policji, że jakiś osobnik włamał się przez okno do jego sklepu, skąd skradł 2 sztuki zefiru, wartości 300 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Jakób Grünner, i Benjamin Kozarek, zostali aresztowani za kradzież poduszki z balkonu realności przy ul. Jagiellońskiej, na szkodę N. Schorra.

Kazimierz Kosterka, podzielił ich los, skradł bowiem pakunek zawierający 14 i pół kg. łoju na szkodę Mozesa Fraenkla, zam. w Rawie Ruskiej.

—:::—

NA FUNDUSZ WYBORCZY PPS. złożyli: Zw. Zaw. „Praca“ 150 zł.

Zw. Zaw. Stolarzy „Zgoda“ 11.20 zł.

Prac. Kasy chorych miasto Lwów 231.— zł.

Zw. Zaw. Kaflarzy 35.40 zł.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Mąka i chleb podrożały!

Zarząd gminy ogłasza nowe ceny na mąkę i chleb, podrażające te artykuły w dość znacznym procencie. Ceny te są następujące:

MĄKA.

1) za 1 kg mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40 proc. i poniżej tego procentu w młynie 85 gr., u hurtownika 86 gr., w sprzedaży detajlicznej 93 gr. — 2) za 1 kg mąki pszennej 50-proc. w sprzedaży w młynie lub u hurtownika 76 gr., w sprzedaży detajlicznej 83 gr. — 3) za 1 kg. mąki żytniej 65-proc. w młynie lub u hurtownika 60 gr.

PIECZYWO.

4) za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 40 gr., w sklepie lub na straganie 42 gr. — 5) za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65-proc. w piekarni z dostawą do sklepu 58 gr., w sklepie lub na straganie 60 gr. — 6) za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50-proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr. w sklepie lub na straganie 5 gr. — 7) za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie“ o wadze 16 dkg z mąki pszennej 50-proc. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr. — 8) za pół kg. chleba Grahama w piekarni z dostawą do sklepu 33 gr., w sklepie lub na straganie 34 gr. — 9) za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem i na drożdżach (25 części mąki pszennej 50-proc. i 75 części mąki żytniej 65 proc.) w piekarni z dostawą do sklepu 67 gr., w sklepie lub na straganie 69 gr.

— — — — — — —

Oto macie sens dzisiejszej polityki! Minister rolnictwa Niezabytowski zapowiadał, że rząd będzie dążył do racjonalnej polityki cen, do „stabilizacji“ produktów rolnych. I oto spełnia się zapowiedź ministra. Ceny się stabilizują z niewątpliwą korzyścią dla obszarników.

A jak to się odbije na żołądku rodziny robotniczej?

Wybory minęły.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „Spadkobierca“.
Sobota, o 3.30 popoł. „Pocałunek Kopciuszka“.
Sobota, o 7.30 „Hamlet“.
Niedziela, o 3.30 pop. „Cavaleria“ i „Pajace“.
Niedziela, o 7.30 wiecz. „Hamlet“.
Poniedziałek, o 7.30 „Straszny Dwór“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek, o 8, „Tylko Ty...“
Sobota, o 8, „Tylko Ty...“
Niedziela, o 3.30 pop. „Najpiękniejsza z kobiet“.
Niedziela, o 8. „Tylko Ty....“
Poniedziałek o 8 „Tylko Ty....“

ZAMARSTYNOW:

Niedziela, 18. b. m. „Panna Mężatka“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o 7.30, „Ta, która zwycięża...“

Sobota, o 4 popoł. „W Noc Świętojańską“ bajka dla dzieci W. Raorta.

Sobota, o 7.30 „Jedyny wieczór humoru Wyrwicza“.

Niedziela, o 4. pop. „W Noc Świętojańską“.

Niedziela, o 7.30 „Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego“ staraniem i siłami Kl. Sport. Pol. Państw.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO- ART. na bieżący tydzień.

W piątek 16. marca i w sobotę 17. marca b. r. początek o godzinie 20-tej dr. Stanisław Schayer. — Główne epoki w dziejach filozofji indyjskiej.

W piątek część 1-sza. w sobotę część 2-ga.

—:::—

REPERTUAR GOŚC. WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ.
Dom Narodny (Sala Teatru Wileńczyków).

Piątek, „Romans“.
Sobota, popoł. „Skrzypce jesienne“.
Sobota wiecz. „Romans“.
Niedziela wiecz. „Romans“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

LEW: „Czarna Venus“.
KOPERNIK — MARYSIENKA: Niewolnica Szanghaju“.
APOLLO: „Polonia Restituta“ (1918 — 1920).
PALACE: „Świat kulis i zmysłów“.
CHIMERA: „Tajemnica buduaru hrabiny Lulu“.
AVENUE: Od poniedziałku „Romans arcyksięcia“. W gł. roli Harry Liedtke.
FATAMORGANA: „Ziemia obiecana“.
BAJKA: „Iwonka“.
CASINO: „Ben Ari“.

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„Prastare Wilno“ i „Światło Azji“.

—:::—

TEATR WIELKI. Dziś jubileuszowe przedstawienie, ku uczczeniu 30- letniej pracy artystycznej Eugenjusza Kalinowskiego, sekretarza Miejsk. Teatrów Wznowiona będzie świetna komedja Adama Grzymały Siedleckiego: „Spadkobierca“. Obok jubilata, odtwarzającego postać zbankrutowanego ziemianina Siekierki, tworzą barwną galerję kapitalnych typów pp.: Kwiatkiewiczowa, Łozińska, Michnowska, Rońska, Rybicka, Zaklicka, Żelichowska, Czaki, Ratschka i Żabczyński, z p. Guttnerem na Czele, kreującym tytułową postać komedji. Reżyserja dyr. Trzcińskiego. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się po II. akcie.

Jutro, w sobotę popołudniu, o godz. 3.30 daje Teatr Wielki dla młodzieży szkolnej — po cenach najniższych — prześliczną komedję- bajkę J. Barrie'go „Pocałunek Kopciuszka“ z doskonałą przedstawicielką postaci tytułowej, p. Zaklicką.

PRAWDZIWEM ŚWIĘTEM TEATRALNEM będzie jutrzejsza premjera „Hamleta“ arcydramatu Williama Szekspira, na scenie Teatru Wielkiego. Nad inscenizacją dramatu, nie związaną z żadnym stylem ani żadną epoką, niezwykle oryginalą i ciekawą, pracuje reżyser p. Strachocki, wraz z art. mal. M. Rożańskim. Postać Hamleta kreuje p. Strachocki. Ofelję p. Łozińska, królowę p. Rasińska, króla p. Guttner. Przedstawicielami innych ról czołowych będą pp.: Bielecki, Brochwicz, Czaki, Dąbrowski, Dobrzański, Ferntner, Kalinowski, Kieszczyński, Modrzewski, Neuman, Pobóg, Przystawski, Rasiński, Szyndler, Woźniak i Zabielski. Nowe, malownicze kostjumy pomysłu M. Rożańskiego, wykonane w pracowni teatralnej, pod kierunkiem p. Z. Linhardtowej i Valanty. Oprócz pięknych ram scenicznych, otrzyma „Hamlet“ również nowe efekty świetlne.

—:::—

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro cieszącą się stale niezwykłem powodzeniem operetkę Waltera Kollo: „Tylko Ty...“ W niedzielę popołudniu, o godz. 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — melodyjna operetka W. Bromme'a: „Najpiękniejsza z kobiet“, z p. Melą Grabowską, doskonałą odtwórczynią partji tytułowej.

—:::—

JEDYNY WIECZÓR L. WYRWICZA znakomitego monologisty, odbędzie się w Teatrze Małym w sobotę 17-go b. m. o godz. 7.30 wiecz.

—:::—

DLA DZIECI w sobotę, dnia 17-go i w niedzielę dnia 18-go o godz. 4-tej popoł. Teatr Mały daje dwa przedstawienia pięknej bajki W. Raorta: „W Noc Świętojańską“, premjera której entuzjastycznie została przyjęta przez młodziutkich widzów i niezwykle życzliwie przez całą prasę podnoszącą jednogłośnie niepowszednie walory poetyckie, oraz prawdziwie artystyczną inscenizację tego pięknego widowiska.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI. W przygotowaniu głośny dramat J. Gordina. p. t.: „Mirale Efros“, który w Krakowie przez przeciąg 1 miesiąca cieszył się wielkiem powodzeniem.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU OBW. PPS. DLA WSCH. MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 25. marca b. r. o godzinie 10-tej przed poł. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Sekretarjat Obw. PPS.

—:::—

I-a KONFERENCJA OKRĘGU WYB. Nr. 51. odbędzie się dn. 17. b. m. w sobotę o godz. 5-tej popoł. w sali, Rynek 8. Zaproszenia wysłane. Porządek dzienny podamy. Bez zaproszeń wstęp wzbroniony. Wezmą udział zaproszeni delegaci z Zamarstynowa, Zniesienia, Krzywczyc, Kleparowa, Lewandówki, Hołoska Małego i Wielkiego, Dawidowa, Winnik, Barszczowic, Pikułowic, Sygniówki, Kulparkowa, Żółkwi, Rawy Ruskiej, Sokala i Krystynopola i delegat Zw. Rob. Rol. z Warszawy.

Henz, Styputa i Zakrzewski.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ KOLEŻANKI KRAWCZYNIE! Omijajcie firmę „Kontal" (fabr. bielizny), ul. Janowska 11. Robotnicy tej firmy znajdują się w akcji cennikowej.

Zarząd.

Komunikaty.

JUBILEUSZ GIMNAZJUM IV. im. Jana Długosza we Lwowie. Posiedzenie komitetu jubileuszowego odbędzie się w niedzielę dnia 18. marca b. r. o godz. 11. przed południem w sali konferencyjnej gimnazjum.

KURS ESPERANTA. Zapow. kurs jęz. wszechświatowego Esperanto rozpocznie się w piątek, 16. b. m. punktualnie o godz. 8. wiecz. Dodatkowe zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarjat Towarzystwa „Esperanto" w Instytucie Technologicznym Izby Handl. Przem. (ul. Bourlarda l. 5. parter), dziś od godz. 7 — 8 wiecz. Kurs trwa 2 miesiące i obejmuje 2 lekcje tygodniowo.

Dział filmowy.

„NIEWOLNICA Z SZANGHAJU".

Goetzke, Nien Sön Ling, Jack Trewor, Carmen Boni, Goetzke, Nien Sön Ling, Jack Trewar, Carmen Boni. Agnes Petersen.

Ostatnie wypadki toczące się na arenie krwawych walk niepodległościowych w Chinach, stanowią wdzięczny temat dla twórców scenarjuszy filmowych. Toteż treść wzięta z kotłowiska budzącego się Wschodu ujęta w formę umiejętnej reżyserji, wiele efektów kinowych, jak również doskonała gra artystów, składa się na dobrą pod każdym względem całość filmu pod powyższym tytułem. Udatnie jest ujęta idea ruchu wyzwoleńczego budzących się Chin, Reprezentuje ją silnie zarysowana postać generała chińskiego, odtworzona przez znakomitego aktora Bernarda Goetzke. Przegrywa on na razie, mając przeciw sobie, wysoko pod względem cywilizacji stojącą, potęgę Anglji wyposażoną we wszelkie zdobycze nowoczesnej techniki, lecz wierzy głęboko, w całkowite wyzwolenie Chin, z pod jarzma imperjalizmu brytyjskiego, stanie się to za 5, za 10, lub za 100 lat, prędzej, czy później, ale się stanie; jest to charakterystyczny moment psychiki Chińczyka, który uparty, nie zraża się żadnem niepowodzeniem, byle dopiąć celu.

Strona kinowa jest bez zarzutu. Niektóre sceny są bardzo mocno podkreślone, posiadają nieraz podłoże symboliczne. (Jedna z końcowych scen, w której generał chiński wychyla puhar, na cześć Chin niepodległych). Do podniesienia wartości filmu przyczynia się w dużej mierze dobra gra artystów. Całość tak pod względem treści, jak i walorów kinowych, dodatnia, i niewątpliwie zgromadzi licznych miłośników kina w salach „Kopernik — Marysieńka", które repertuarem z ostatnich czasów, dały dowód, że dbają o dobór wartościowych filmów.

E.

—:::—

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.